

WSPOMINAJ ZMARŁYCH, NIEUSTANNIE WALCZ O ŻYWYCH*. ŚWIĘTOWANIE TRANSPŁCIOWOŚCI W DOBIE CISNORMATYWNEGO AKTYWIZMU

Wiktor Dynarski

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski

Różnorodność i jej świętowanie to obecnie jeden z bardziej popularnych sloganów nowoczesnego ruchu równościowego. Różnorodność jednakże – często rozumianą jedynie jako dywersyfikacja reprezentacji tożsamości, ekspresji i doświadczeń – trudno określić jako wartość samą w sobie, jeśli nie kryją się za nią odpowiednie intencje polityczne. Czy świętowanie tęczywej dumy (Pride) bez wyszczególnienia marginalizowanych i często mniej widocznych tożsamości, ekspresji czy doświadczeń nie prowadzi do ich wtórnej marginalizacji, a tym samym pomniejszenia wartości interseksyjności? Jak osoby niecisplciowe bądź niediadyczne¹ walczą o to, aby opresja, której doznają, została nie tylko nazwana, lecz także uznana za równie istotną do zwalczania jak homofobia czy bifobia? Czy świętowanie różnorodności (również poprzez ideologiczny rozłam) może jednocześnie oznaczać celebrowanie interseksyjnego spojrzenia na problematykę LGBTQIA²?

*

* Tytuł artykułu nawiązuje do słynnego cytatu z Mary Harris Jones (znanej również jako Matka Jones), nauczycielki aktywistki na rzecz praw pracowniczych w USA, która dzisiaj pamiętana jest chociażby dzięki internetowemu czasopismu posługującemu się jej imieniem. Parafrazowany cytat brzmi: „Pray for the dead, and fight like hell for the living”. Zob. E.J. Gorn, *Mother Jones: The Woman*, „Mother Jones”, 5-6/2011, <http://www.motherjones.com/politics/2001/05/mother-jones-woman/> (4.10.2017).

¹ Osoba diadyczna, czyli nieinterplciowa, a zatem urodzona z cechami płciowymi, które pozwalają bez wątpliwości oznaczyć jej ciało jako „męskie” lub „żeńskie” według obecnie uznawanych kulturowo-społecznych standardów.

² Skrót LGBTQIA oznacza lesbijki, gejów, osoby biseksualne, transplciowe, queer, interplciowe oraz aseksualne.

Przekrojowe spojrzenie na kwestię ruchów aktywistycznych nadal wydaje się nastęrczać wielu trudności. Trudności te widać szczególnie w recepcji sposobów, w jakie świętowane są nienormatywne rzeczywistości oraz możliwości wyrażania siebie. Problem ten nie jest jednakże specyficzny dla polskiego aktywizmu. Wprost przeciwnie, lokalna działalność wydaje się niemal precyzyjnie naśladować sposób ewolucji rzeczniczej³ i politycznej pracy w krajach zachodnich, zwłaszcza w USA. Kulisy oraz problematykę tej działalności opisują Morgan Bassichis, Alexander Lee i Dean Spade w artykule poświęconym budowaniu abolicjonistycznego transpłciowego i queerowego ruchu⁴. Według autorów obecny ruch na rzecz szeroko rozumianej tęczowej społeczności nacechowany jest korporacyjnością oraz tworzeniem nie tożsamości bądź misji społecznej, lecz konstruowaniem organizacji, które swoimi strukturami reprodukują instytucjonalność⁵. Instytucjonalność zaś to podporządkowanie się normom prawnym danego państwa, współpraca z jego służbami mundurowymi oraz świętowanie reprezentacji osób LGBTQIA w tych strukturach. Ten sposób działalności oznacza zatem dobrowolne poddanie się państwowej opresji, niejednokrotnie związanej z internalizowaniem wartości patriotycznych i nacjonalistycznych, a także (nieuchronnie) nieoduczenie się – czasem także wspieranie – społeczno-kulturowej opresji dotyczącej rasy, płci, reprodukcji, seksualności, statusu ekonomicznego, wiary lub jej braku bądź

innych cech, które w danym kontekście uznawane są za istotne w ramach stratyfikacji społecznej. Choć Jerzy Nikitorowicz w swojej pracy poświęconej różnicom pomiędzy nacjonalizmem a patriotyzmem powołuje się na przeświadczenie Jana Nowaka-Jeziorańskiego o światopoglądowych źródłach jednego i emocjonalnych drugiego oraz oznacza patriotyzm jako zjawisko o wysokiej wartości moralnej ze względu na to, że „uczucie przywiązania do własnego kraju nie idzie w parze z nienawiścią czy wrogością do innych”⁶, nie zmienia to faktu nieistotności tego uczucia w kontekście queerowania tożsamości czy ruchów społecznych. Przywiązanie do pochodzenia czy kraju nie dekonstruuje pojęcia patriotyzmu, wprost przeciwnie, utwierdza XIX-wieczne wartości sprzęgające poczucie tożsamości z krajem pochodzenia (a zatem terenem o politycznym znaczeniu).

Popularność instytucjonalizacji nie oznacza jednakże ani jej hegemonii, ani braku radykalnego organizowania się. Przykładem mogą być anarchistyczne kolektywy, różnorodne grupy nieformalne, a także spontaniczne akcje i zgromadzenia, niemal automatycznie rozwiązujące się, gdy mija potrzeba przeciwstawienia się problemowi bądź odpowiedzi na kryzys. Grupy te oferują ponadto inne, często o wiele świeższe spojrzenie na sposób rozłożenia relacji władzy, włączając w to możliwość dyskusji oraz podejmowanie decyzji poprzez konsensus. Wśród polskich inicjatyw wymienić można chociażby kolektywy KŁAK oraz Transprzyjaźń, których działania oddolne zasadzają się bądź na organizowaniu festiwali i innych wydarzeń kulturowych, bądź na niesieniu pomocy poprzez działalność spotkaniową.

Jak zauważają Bassichis, Lee i Spade, poddanie się państwowej opresji i szukanie rozwiązań oraz otrzymywanie nagród w postaci przywilejów konformizmu sprawia, że „środowisko LGBT” staje się niczym więcej niż tylko sloganem, a osoby transpłciowe, płciowo nienormatywne czy interpłciowe są nieustannie pomijane i marginalizowane ze względu na to, że ich problemy

³ Rzecznictwo – pojęcie bliskie angielskiemu *advocacy*, a zatem nie ściśle lobbing (próba wpływu na decyzje polityczne za pomocą pieniędzy i władzy), lecz prowadzenie dyskusji na podstawie statystyk, ludzkich historii, a także w sposób mniej bezpośredni, chociażby poprzez próbę wpływu na społeczne spojrzenie na problem przez kampanie itp.

⁴ Zob. M. Bassichis, A. Lee, D. Spade, *Building an Abolitionist Trans and Queer Movement with Everything We've Got*, [w:] S. Stryker, A.Z. Aizura (red.), *The Transgender Studies Reader 2*, New York 2013, s. 653–667.

⁵ Nie oznacza to oczywiście, że radykalne organizowanie się nie istnieje. Przykładem mogą być anarchistyczne kolektywy, różnorodne grupy nieformalne, a także spontaniczne akcje i zgromadzenia, niemal automatycznie rozwiązujące się, gdy mija potrzeba przeciwstawienia się problemowi bądź odpowiedzi na kryzys. Grupy te oferują ponadto inne, często o wiele świeższe spojrzenie na sposób rozłożenia relacji władzy, włączając w to możliwość dyskusji oraz podejmowanie decyzji poprzez konsensus.

⁶ Cyt. za: J. Nikitorowicz, *Tożsamość – twórczy wysiłek ku patriotyzmowi*, [w:] idem, *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, Kraków 2013, s. 39–40.

i interesy nie mieszczą się w priorytetach organizacji⁷. Priorytety te mogą być narzucane bądź wewnątrz (poprzez organ zarządzający), bądź zewnątrz – poprzez tak zwane środowisko (lub głosy wybrane przez organizacje jako „reprezentatywne”⁸), instytucje i osoby indywidualne, od których organizacja jest zależna finansowo, i tym podobne.

Jednocześnie troska organizacji (bądź szerzej definiowanego „ruchu”) o większą inkluzywność niejednokrotnie oznacza włączanie osób trans- i interplciowych do dyskusji na zasadzie przyzwolenia i dostosowania do wcześniej wytyczonych ścieżek aktywistycznych. W przypadku włączenia osób TIQ oznaczać może to wspieranie jedynie cisnormatywnych i binarnych aspektów ich życia, izolowanie ich do tych trzech kategorii, zapomnienie o interseksyjności i różnorodności seksualnej osób niecisplciowych i niediadycznych (w tym ignorowanie ich heteroseksualności), nieuznawanie praw reprodukcyjnych za istotną kwestię czy sprowadzanie ich egzystencji wyłącznie do kwestii płci i sposobów jej transgresji.

*

Ta odczuwana od lat marginalizacja wpłynęła również na świat akademicki i aktywistyczny, doprowadzając do wystąpienia dwóch niezwykle ważnych elementów współczesnej działalności na rzecz osób transplciowych i płciowo nienormatywnych⁹ – odzyskiwania historii oraz celebracji

⁷ M. Bassichis, A. Lee, D. Spade, *Building...*, s. 654. Cytat przytoczony w formie parafrazy, do rozważań osób autorskich dodano interplciowość.

⁸ Przy takim scenariuszu warto zwrócić uwagę na zjawisko *tone-policing*, tj. twierdzenie, jakoby osoby wyrażające swoje zdanie w gniewny i/lub głośny sposób powinny najpierw zmienić ton, ponieważ inaczej nie będą wysłuchane. R. Hugs, *No, We Won't Calm Down – Tone Policing Is Just Another Way to Protect Privilege*, *Everyday Feminism*, 7.12.2015, <https://everydayfeminism.com/2015/12/tone-policing-and-privilege/> (5.10.2017).

⁹ W tym wypadku nie wspominam o interplciowości ze względu na fakt, że ruch transplciowy skoncentrowany jest na tematyce transgresji społecznej, zwłaszcza jeśli chodzi o tożsamości inne od tych nadanych po urodzeniu. Dlatego też tak ważne w tym aspekcie staje się podkreślanie, że choć osoby interplciowe mogą również dokonywać tranzycji i być trans, twierdzenie, jakoby interesy tych dwóch ruchów były identyczne, odbiera osobom interplciowym autonomię oraz istotność specyficznych dla nich postulatów (np. zaniechania niepotrzebnych i nieratujących życia operacji genitalnych na noworodkach).

doświadczeń poprzez specyficzne święta, niezwiązane z głównym nurtem działalności na rzecz osób LGBTQIA.

Problematyka odzyskiwania, zwłaszcza w kontekście historycznym, nie jest obca ani akademii, ani aktywizmowi czy nawet literaturze, szczególnie jeśli chodzi o kwestie orientacji seksualnej. Wśród bardziej znanych (mniej lub bardziej udanych) polskich przykładów wymienić można chociażby *Homobiografie*¹⁰ czy *Gejerel*¹¹ Krzysztofa Tomasika, *HomoWarszawę*¹² wydawnictwa Abiekt.pl oraz najnowszą publikację Remigiusza Rzyńskiego *Foucault w Warszawie*¹³. Sam dobór tytułów (wyłączając *Foucault...* ze względu na szczegółowy charakter książki) wskazuje jednakże na ograniczoną perspektywę osób zaangażowanych – pomimo wspomnienia osób niecisplciowych lub nienormatywnych w kontekście ekspresji bądź wskazywania na miejsca, w których spotykały się niezwykle różnorodne grupy, odzyskiwanie mainstreamu odbywa się za pomocą generalizacji tożsamości i doświadczeń, co rodzi cis- oraz homonormatywne¹⁴ spojrzenie na przeszłość polskiej nienormatywności płciowo-seksualnej.

Po raz kolejny doświadczenie to przekracza ramy kulturowe i okazuje się uniwersalne. Na przykład zamieszki w Stonewall to wydarzenie, którego późna recepcja wpływa na kształt i kierunek działalności na rzecz osób LGBTQIA. Uznawane za jedyny i najważniejszy moment zwrotny w historii walki o prawa w USA, nowojorskie wydarzenia przyćmiły pomniejsze protesty i wybuchy gniewu, mimo że z historycznego punktu widzenia stanowiły ich kulminację, nie

¹⁰ Zob. K. Tomasik, *Homobiografie*, Warszawa 2008.

¹¹ Zob. K. Tomasik, *Gejerel. Mniejszości seksualne w PRL-u*, Warszawa 2012.

¹² Zob. Y. Kostrzewa, M. Minalto, M. Pietras, W. Szot, M. Teodorczyk, K. Tomasik, K. Zabłocki, *HomoWarszawa. Przewodnik kulturalno-historyczny*, Warszawa 2009.

¹³ Zob. R. Rzyński, *Foucault w Warszawie*, Warszawa 2017.

¹⁴ Za Rafałem Majką homonormatywność rozumiem jako politykę i aktywizm, które „koncentrują się na dyscyplinujących jednostki przyczółkach kapitałocentrycznego, patriarchalnego i heteronormatywnego nowoczesnego systemu-świata”. (Zob. R. Majka, *W ślepych zaułku. Homonormatywność i neoliberalizacja życia społecznego*, [w:] J. Kochanowski, T. Wrzosek (red.), *Nowe studia kulturowe*, Warszawa 2014, s. 171–188.

zaś jedyną i niepowtarzalną chwilę. Chociaż zapoczątkowały je niebiałe transkobiety i osoby płciowo nienormatywne, zamieszki przechwycono i przekuto w kolektywnej pamięci na wyraz gejo-wskiej dumy, zapominając o rewolucyjnej energii i przywództwie chociażby Marshy P. Johnson czy Sylvii Rivery¹⁵. Kulminację zawłaszczenia stanowił film Rolanda Emmericha, w którym główną rolę prowadziła i „tego, który rzuca pierwszą cegłą”, powierzono młodemu, białemu, cispłciowemu diadycznemu mężczyźnie o urodzie odpowiadającej głównonurtowym standardom męskiego umięśnionego piękna¹⁶, czego nie krył sam reżyser, stwierdzając: „Bądźmy szczerzy, Stonewall było białym wydarzeniem. Ale nikt nie chce tego już słyszeć”¹⁷. Tym samym interseksjonalna i kolektywna rewolucja różnorodności została wykorzystana do stworzenia mitu zbawcy, jednostkowego bohatera, którego gest zapoczątkował lawinę politycznej działalności. Nieprzemysłana recepcja tych wydarzeń prowadzić może do zaskakujących wypadków, takich jak chociażby oświadczenie wydane we wrześniu 2017 roku przez pomocową i rzeczniczą organizację działającą w Zjednoczonym Królestwie – Stonewall UK. W niezwykle zwięzłym i ogólnikowym tekście potępia ona „wszelkiego rodzaju przemoc” występującą w środowisku LGBTQIA¹⁸, mimo że jest organizacją nazwaną na cześć nie pokojowej demonstracji, tylko zamieszek. Oświadczenie to spotkało się z mieszanymi reakcjami ze strony osób obserwujących profil organizacji na Facebooku. Większość głosów krytycznych

odwoływała się do historii samej rewolucji Stonewall oraz przejmowania rewolucyjnego charakteru początków ruchu LGBTQIA przez centrowe, neoliberalne środowiska¹⁹.

Odzyskiwanie przestrzeni do tej pory zdominowanej przez cispłciową homonormatywność odbywa się również poprzez historyczne badania nad zapomnianymi wydarzeniami, które złożyły się na kulminację buntu, czego wyrazem były wypadki w Nowym Jorku. Zamieszki w Compton's Cafeteria w San Francisco w 1966 roku, wydobyte z cienia przez Susan Stryker, znaną przede wszystkim z badania społeczno-politycznej historii transpłciowości w Stanach Zjednoczonych, choć doczekały się swojego filmu dokumentalnego (*Screaming Queens*), nadal nie funkcjonują w powszechnej świadomości ani osób aktywistycznych, ani szerokiej populacji LGBTQIA, pomimo ewidentnego znaczenia dla ówczesnej populacji osób transpłciowych i płciowo nienormatywnych²⁰.

Współczesny Pride – marsze i parady świętujące bycie LGBTQIA, zapoczątkowane jako wydarzenia mające na celu wspomnianie początków ruchu, który zrodził się z buntu i zamieszek – przyjmuje różne postaci w zależności od kontekstu geograficznego i politycznego. W niektórych miejscach świata staje się celebracją w postaci wielkich imprez sponsorowanych przez korporacje i firmy promujące swoje produkty, przyjmując kapitalistyczny rys i zapominając jednocześnie o potrzebie uwidaczniania różnorodności w interseksjonalny sposób, w innych zaś jest ważnym i kontrowersyjnym świętem widzialności, które dla osób uczestniczących może oznaczać nie tylko niebezpieczeństwo przemocy, lecz także aresztowania²¹.

¹⁵ Zob. C. Valentine, *Remembering Marsha P. Johnson, The „Rosa Parks” of the LGBTQ Movement*, Paper Mag, 6.07.2017, <http://www.papermag.com/marsha-p-johnson-trans-activist-2454557317.html> (7.10.2017).

¹⁶ Zob. L. Ginelle, *The New Stonewall Film is Just as Whitewashed as We Feared*, Bitch Media, 24.09.2015, <https://www.bitchmedia.org/article/new-stonewall-film-just-whitewashed-we-feared> (7.10.2017).

¹⁷ „Stonewall was a white event, let's be honest. But nobody wanted to hear that anymore”. Cyt. za: D. Reynolds, *Roland Emmerich: „Stonewall Was a White Event”*, The Advocate, 22.06.2016, <https://www.advocate.com/film/2016/6/22/roland-emmerich-stonewall-was-white-event> (7.10.2017). Emmerich stwierdził ponadto, że obecność czarnych i transpłciowych postaci wystarczyła, aby uznać film za „poprawny politycznie”.

¹⁸ Zob. Stonewall UK, *Stonewall condemns violence*, 16.09.2017, <https://www.stonewall.org.uk/about-us/media-centre/media-statement/stonewall-condemns-violence> (7.10.2017).

¹⁹ Działająca w Poznaniu Grupa Stonewall – niewątpliwie również nazwana na cześć nowojorskich wydarzeń – prowadzi zaś standardową dla Polski działalność lokalną i oferuje edukację, wsparcie oraz działania kulturowe, w tym organizację i koordynację Poznań Pride Week.

²⁰ Zob. N. Pasulka, *Ladies In The Streets: Before Stonewall, Transgender Uprising Changed Lives*, NPR, 5.05.2015, <http://www.npr.org/sections/codeswitch/2015/05/05/404459634/ladies-in-the-streets-before-stonewall-transgender-uprising-changed-lives> (7.10.2017).

²¹ Z tego punktu widzenia warto skonfrontować wspomnienia o Paradzie i Marszu Równości w Warszawie i Poznaniu z dzisiejszą liczebnością i organizacją obydwu wydarzeń i ich znaczeniem, a także zapoznać się z krytyką, z jaką spotyka się

W niektórych miejscach świata komercjalizacja połączona z homonormatywizacją wydarzeń mających na celu świętowanie szerokiego spektrum różnorodności płciowo-seksualnej doprowadziła do środowiskowego wyłomu – narodziły się osobne celebracje pomniejszych grup, w tym osób trans- i interplciowych²². Ze względu na zawężony zakres niniejszego tekstu analiza poszczególnych dni obejmuje jedynie święta związane z transplciowością. Decyzja ta wynika również z niechęci do zawłaszczania dyskursu (kolejny aspekt braku reprezentacji) oraz wzięcia pod uwagę, że ruch na rzecz osób interplciowych rozwija się prężnie i już niedługo doczekamy się badań z tego zakresu prowadzonych przez osoby, których kwestia ta dotyczy.

Choć Polska wciąż czeka na swój własny Trans Pride, marsze i parady świętujące różnorodność tożsamości i ekspresji płciowych, a także domagające się wielu zmian w prawie i dostępie do usług²³ odbywają się między innymi we Francji, Zjednoczonym Królestwie czy USA, krajach, które dla homonormatywnej części ruchu LGBTQIA pozostają wzorami w zakresie na przykład możliwości rejestracji związków jednopłciowych czy ochrony przed dyskryminacją. Brak transmarszów nie oznacza jednakże braku widzialnej reprezentacji podczas wydarzeń LGBTQIA, które odbywają się w różnych miastach Polski. Wprost przeciwnie, z roku na roku zaobserwować można coraz więcej

hasel, banerów, a także flag wspierających osoby transplciowe. Marsze i demonstracje na wzór większych i bardziej świątecznych parad nie są jednakże możliwe wszędzie, dlatego też społeczności transplciowe na całym świecie przyjmują różnorodne strategie (nie)widzialności, aby móc zaznaczyć swoją obecność w wybranych dniach, których celem jest zwiększanie świadomości na temat rzeczywistości, z jaką się mierzą.

Najstarszym i jak dotąd najbardziej celebrowanym świętem społeczności, zapoczątkowanym w USA w 1999 roku i obchodzonym po raz pierwszy w Polsce dziewięć lat później²⁴, pozostaje przypadający na 20 listopada Dzień Pamięci Osób Transplciowych (Transgender Day of Remembrance). Ma na celu upamiętnianie wszystkich osób transplciowych oraz płciowo nienormatywnych, które zamordowano ze względu na ich tożsamość bądź ekspresję płciową, i stał się jednym z ważniejszych, jeśli nie najważniejszym świętem społeczności²⁵. Jest to również jedyne do tej pory specyficznie transplciowe święto oficjalnie wsparte przez polski organ państwowy, w tym wypadku Rzecznika Praw Obywatelskich. Co roku około 20 listopada na całym świecie odbywają się marsze, czuwania, organizowane są modlitwy i demonstracje, aby osoby transplciowe mogły wspominać te i tych z nas, którym nie było dane przeżyć w świecie nieakceptującym płciowej różnorodności. Powołany specjalnie do naświetlenia problemu zabójstw na tle transfobicznym projekt „Trans Murder Monitoring”²⁶ aktualizuje swoją bazę regularnie, dając świadectwo zarówno

choćby nowojorski Pride niemal 50 lat po wydarzeniach w Stonewall. Zob. A. Berg, *Before LGBTQ Pride Went Corporate, It Was About Radical Activism & We Should Never Forget That*, Bustle, 22.06.2017, <https://www.bustle.com/p/before-lgbtq-pride-went-corporate-it-was-about-radical-activism-we-should-never-forget-that-66000> (7.10.2017).

²² Ze względu na zawężony zakres niniejszego tekstu analiza poszczególnych dni obejmuje jedynie święta związane z transplciowością. Decyzja ta wynika również z niechęci do zawłaszczania dyskursu dotyczącego interplciowości oraz z wzięcia pod uwagę, że ruch na rzecz osób interplciowych rozwija się prężnie i już niedługo doczekamy się badań z tego zakresu prowadzonych przez osoby, których kwestia ta dotyczy.

²³ Żądania bywają zwykle szerokie – od kwestii zdrowotnych, poprzez prawa do tranzycji prawnej, migracji, otrzymania azylu czy przyjmowania uchodźców, aż do problematyki reprodukcyjnej i dostępu do usług często problematycznych dla większych grup wykluczonych (np. włączenia transmężczyzn do walki o dostęp do aborcji, kwestii już i tak problematycznej dla diadycznych ciskobiet). Trans Pride pozostaje ponadto przestrzenią ciągłej krytyki obecności służb mundurowych podczas wydarzeń organizowanych dla społeczności, które służby te poddają nieustannej opresji.

²⁴ Pierwsze polskie obchody wraz z wezwaniem do zapalenia zniczy w domach zorganizowała fundacja Trans-Fuzja. Od tego czasu co roku w ramach tego dnia w całej Polsce odbywają się różne wydarzenia, w tym czuwania przy zniczach, pokazy filmowe oraz dyskusje. Zob. L. Podobińska, *Międzynarodowy Dzień Pamięci Osób Transplciowych*, 18.11.2008, <http://warszawa.ngo.pl/wiadomosc/417493.html> (9.10.2017).

²⁵ Zob. *20 listopada – Międzynarodowy Dzień Pamięci Osób Transplciowych*, rpo.gov.pl, 18.11.2016, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/20-listopada-miedzynarodowy-dzien-pamieci-osob-transplciowych> (11.10.2017).

²⁶ Obecnie aktualizacje są wprowadzane w Dzień Widzialności (31 marca), Dzień Pamięci (20 listopada), a także w Międzynarodowy Dzień Przeciwko Homo- i Transfobii (IDAHOT – 17 maja). Zob. *Trans Murder Monitoring*, <http://transrespect.org/en/research/trans-murder-monitoring/> (9.10.2017).

wysokiej liczbie zabójstw, jak i coraz większej ich widzialności.

Kolejne, powstałe w opozycji do Dnia Pamięci święto to Dzień Widzialności (lub Widoczności, w Polsce można spotkać obydwa tłumaczenia) przypadający 31 marca. Transgender Day of Visibility ogłosiła w 2009 roku Rachel Crandall, liderka organizacji Transgender Michigan, a jej główną inspiracją była frustracja związana z ciągłym celebrowaniem transpłciowości w związku z tragicznym losem ofiar zabójstw²⁷, z których wiele było i wciąż pozostaje niebiałymi transkobietami oraz transkobietami trudniącymi się pracą seksualną. Idea Dnia Widzialności to przede wszystkim świętowanie życia w jego pełni i możliwości bycia osobą transpłciową tu i teraz, to również umocnienie transpłciowości w społecznościach LGBTQIA, podkreślenie, że duma (lub Pride) nie musi być tylko i wyłącznie zawłaszczana przez cisheteroseksualność. Świętowanie widocznej transpłciowości to ujrzenie jej w pełnej krasie – od różnorodnych orientacji seksualnych (w tym również hetero), przez tranzytowanie cieleśne, tożsamości pozostające w binarnym ujęciu i wymykające się mu, aż do stonowanych i niezwykle kolorowych ekspresji.

Dzień Widzialności to manifestacja obecności, godności i sprawczości. Cech, które od dawna odbierano osobom transpłciowym, zwłaszcza w systemie zdrowotnym, toteż tradycja gatekeepingu oraz nieustannego traktowania niecisplciowych doświadczeń jako zaburzeń doprowadziła do stworzenia kolejnego ważnego święta – Międzynarodowego Dnia Akcji [Działania] na Rzecz Depatologizacji Transpłciowości (International Day of Action for Trans Depathologization). Ogłoszony po raz pierwszy w 2009 roku przez międzynarodową grupę Stop Trans Pathologization 2012²⁸ i będący do tej pory jedynym świętem, którego źródła nie są związane z żadną grupą z USA, Dzień Akcji przypada zwykle na trzeci tydzień października, a jego celem jest zwrócenie uwagi na konieczność zaktualizowania

wiedzy medycznej na temat tożsamości płciowej, odrzucenie psychiatryzacji oraz diagnostyki osób niecisplciowych, a także odseparowanie procesów medycznych od prawnych, szczególnie jeśli chodzi o konieczność diagnozy zaburzenia tożsamości płciowej.

Choć jeszcze kilka lat temu wiele z tych żądań wydawało się nierealnych i wzbudzało kontrowersje również w kręgach aktywistycznych, coraz więcej krajów decyduje się na zmianę prawa pod kątem umożliwienia osobom transpłciowym jak największej swobody decyzji co do zmiany ich ciał, odchodząc chociażby od przymusu interwencji medycznych (w tym również terapii hormonalnej). Światowa Organizacja Zdrowia zapowiada zakończenie prac nad nową klasyfikacją chorób w maju 2018 roku²⁹. Zmiany te – choć idące w kierunku personalizacji doświadczenia tożsamości płciowej – nadal uważane są za problematyczne, o czym wielokrotnie wypowiadały się różne organizacje, również polska fundacja Trans-Fuzja³⁰. Jednakże sam fakt pracy Światowej Organizacji Zdrowia nad nowym podejściem do tych kwestii oraz umożliwienie szerokiej publiczności (w tym społeczności aktywistycznej) komentowania propozycji wychodzących od grup roboczych pokazuje wzmoczoną otwartość środowiska medycznego na ekspertyzę popartą życiowym doświadczeniem. W 2018 roku okaże się, czy otwartość ta pozostaje jedynie deklaratywna, czy rzeczywiście oznacza czerpanie wiedzy z danych zebranych przez lokalne i międzynarodowe transpłciowe organizacje, grupy i inicjatywy³¹.

*

Historia celebrowania transpłciowości to aktywistyczna opowieść o przemoc, zapomnieniu, wspominaniu zmarłych oraz świętowaniu żywych.

²⁹ Zob. <http://www.who.int/classifications/icd/revision/en/> (9.10.2017).

³⁰ Pełne oświadczenie organizacji można znaleźć pod adresem: http://transfuzja.org/pl/artykuly/ogloszenia_i_apele/oswiadczenie_fundacji_transfuzja_z_okazji_dnia_depatologizacji_transplciowosci.htm (11.10.2017).

³¹ Wtedy to Światowe Zgromadzenie Zdrowia (World Health Assembly) zagłasuje za przyjęciem rewizji w kształcie, jaki zaproponują grupy robocze, bądź przeciw niej.

²⁷ Zob. J. Carreras, *Transgender Day of Visibility plans erupt locally, nationwide*, *Between the Lines*, 26.03.2009, <http://www.pridesource.com/article.html?article=34351> (9.10.2017).

²⁸ Zob. <http://www.stp2012.info/old/en> (9.10.2017).

Coraz liczniejsze wystąpienia osób i grup trans podczas dni i wydarzeń wcześniej rezerwowanych głównie dla osób homo- i biseksualnych – chociażby Międzynarodowego Dnia Wychodzenia z Szafy czy Międzynarodowego Dnia Przeciw Homofobii³² – pokazują siłę przychodzącą wraz z odzyskiwaniem sprawczości. Poprzez wspomnianie zmarłych i odkrywanie na nowo rewolucyjnej przeszłości transtożsamości i transdoświadczenia (od)zyskują swój własny głos zarówno w społecznościach LGBTQIA, jak i społeczeństwie

jako takim. Fragmentaryzacja ruchu do tej pory kojarzonego przede wszystkim z tematyką orientacji seksualnej i praw do rejestrowania związków różnopłciowych, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się działaniem niepożądanym (szczególnie w dobie narracji o jedności jako jedynej możliwości oporu przed powracającymi zakazami oraz konserwatyzmem), okazała się instrumentalna w pracy na rzecz zarówno widzialności osób transpłciowych, jak i budowania świadomości o naszych potrzebach i specyficznych problemach, które napotykamy w codziennym życiu. •

³² Obecnie z dodaną już walką z transfobią i niedługo być może również bi- oraz interfobią – IDAHOBIT.

ABSTRACT

REMEMBER THE DEAD, KEEP FIGHTING FOR THE LIVING. CELEBRATING TRANSGENDER IN THE TIMES OF CISNORMATIVE ACTIVISM

Wiktor Dynarski

In the face of a strong cisnormativity of the movement for LGBTQIA people, the transgender activism is searching for own ways to fulfil its objectives. The strategies of building the identity of actions have many faces, including the recapturing of appropriated historical events, discovering forgotten but major figures and activities, as well as setting up and celebrating new red-letter days, the purpose of which is to build solidarity and draw attention to issues important for the trans community. From the Transgender Day of Remembrance to the Day of Action for Trans Depathologisation, the actions in favour of trans people are not only a struggle for the rights understood as codified rules, but a fight for survival in a world where everyone wants to destroy you.

Keywords: transgender, sexual identity, celebration, pride, Pride, recapturing, fight, activism, identify, revolution, history.